

Ogłoszenia Parafialne: W dniu dzisiejszym przypada wspomnienie Najświętszego Imienia Maryi. Po Mszy Św. adoracja Najświętszego Sakramentu; duchowo łączymy się z XVIII Pielgrzymką Rodzin w Kalwarii Zebrzydowskiej. W tym tygodniu: w poniedziałek wspomnienie Św. Jana Chryzostoma, we wtorek Święto Podwyższenia Krzyża Świętego - o godz. 17.00 Droga Krzyżowa wokół kościoła - Msza Św. i ucałowanie relikwii Krzyża Świętego; w środę wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Bolesnej, w czwartek wspomnienie świętych męczenników Korneliusza i Cypriana, w sobotę Święto Św. Stanisława Kostki - patrona polskiej młodzieży - w tym dniu na Mszę Św. wieczorem zapraszamy młodzież przygotowującą się do sakramentu bierzmowania.

Spotkanie Rodziców dzieci z kl. II - przygotowujących się do I Komunii Świętej we wtorek po wieczornej Mszy Św. Spotkanie Rady Parafialnej w środę po wieczornej Mszy Św. na plebanii. Spotkanie Rodziców młodzieży gimnazjalnej z kl. I, II, III przygotowującej się do Sakramentu Bierzmowania w piątek po wieczornej Mszy Św.

Serdeczne Bóg zapłać Pielgrzymom do Matki Bożej Ostrobramskiej w Wilnie za ofiarę na stacje Drogi Krzyżowej. Bóg zapłać za sprzątanie i udekorowanie kościoła rejonowi Centrum i ul. Darowskiego, a do sprzątanía w sobotę od godz. 9.00 zapraszamy rejon ul. Brzezińskiego.

Intencje Mszalne 13 - 19 września 2010 r.

Poniedziałek 13 września 2010 r.	7.00	+ Maria i Józef Karcz /od brata Stanisława z żoną Bernadeta/
	18.00	+ Franciszek, Zofia, Aniela, Janina Krystianowie i zmarli z Rodziny
Wtorek, 14 września 2010 r.	7.00	Dziękczynna z prośbą o błogosławieństwo Boże za pomoc Anny i Wojciecha
	18.00	Dziękczynna w 10 rocz. ślubu Agnieszki i Grzegorza z prośbą o Boże błogosław.
Środa 15 września 2010 r.	7.00	Dziękczynna w 87 rocz. urodzin Karoliny i o Boże błogosławieństwo dla całej Rodziny
	18.00	+ Maria Karcz, Józef mąż
Czwartek, 16 września 2010 r.	7.00	+ Józef Karcz, Maria żona /od siostry Marii/
	18.00	+ Krystyna i Roman
Piątek, 17 września 2010 r.	7.00	Dziękczynna za pomoc w rozwiązaniu trudnej sprawy z prośbą o Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej Nieustającej Pomocy
	18.00	+ Marian Bulka, syn Marek
Sobota, 18 września 2010 r.	7.00	+ August Baczyński
	18.00	+ Zbigniew Janas w 18 rocz. śmierci
XXV Niedziela Zwykła 19 września 2010 r.	7.30	+ Franciszka i mąż Wojciech Czepiec
	9.00	+ Anna Wyżga w 2 rocz. śmierci
	10.30	Dziękczynna w 1 rocz. urodzin Michała, za Kacpra i Magdalenę z prośbą o Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej Nieustającej Pomocy
	12.00	+ Teresa Czepiec /od koleżanek i kolegów ze Szkoły Podstawowej/
	18.00	Dziękczynna za otrzymane łaski z prośbą o dalszą opiekę Matki Bożej Nieustającej Pomocy dla całej rodziny

Parafia Rzymskokatolicka Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Krakowie Mydlnikach
30 - 198 Kraków, ul. Hemara 1, tel. /12/ 626 04 53, e-mail: mydlniki@diecezja.pl, www.mydlniki.diecezja.pl.
Msze Św. w niedzielę: 7.30, 9.00, 10.30 (dla dzieci), 12.00, 18.00
Msze Św. w dni powszednie: 7.00, 18.00 **Kancelaria:** codziennie po Mszy Św. z wyjątkiem niedziel.
Numer Konta Bankowego naszej Parafii: 15-1050-1445-1000-0023-0823-2921



Pismo Parafii M.B. Nieustającej Pomocy w Krakowie - Mydlnikach * nr 163 * 12.09.2010 r.

XXIV NIEDZIELA ZWYKŁA

PIERWSZE CZYTANIE z Księgi Wyjścia

Gdy Mojżesz przebywał na górze Synaj, Bóg rzekł do niego: „Zstąp na dół, bo sprzeniewierzył się lud twój, który wyprowadziłeś z ziemi egipskiej. Bardzo szybko odwrócili się od drogi, którą im nakazałem, i utworzyli sobie posąg cielca ulany z metalu, i oddali mu pokłon, i złożyli mu ofiary, mówiąc: »Izraelu, oto twój bóg, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej«”. I jeszcze powiedział Pan do Mojżesza: „Widzę, że lud ten jest ludem o twardym karku. Zostaw Mnie przeto w spokoju, aby rozpałił się gniew mój na nich. Chcę ich wyniszczyć, a ciebie uczynić wielkim ludem”. Mojżesz jednak zaczął usilnie błagać Pana, Boga swego, i mówić: „Dlaczego, Panie, płonie gniew Twój przeciw ludowi Twemu, który wyprowadziłeś z ziemi egipskiej wielką mocą i silną ręką? Wspomnij na Abrahama, Izaaka i Izraela, Twoje sługi, którym przysięgałeś na samego siebie, mówiąc do nich: »Uczynię potomstwo wasze tak liczne jak gwiazdy niebieskie i całą ziemię, o której mówiłem, dam waszym potomkom, i posiądą ją na wieki«”. Wówczas to Pan zaniechał zła, jakie zamierzał zesłać na swój lud.

Wj 32,7-11.13-14

DRUGIE CZYTANIE z 1 Listu Św. Pawła do Tymoteusza

Dzięki składam Temu, który mię przyoblekł mocą, Chrystusowi Jezusowi, naszemu Panu, że uznał mnie za godnego wiary, skoro przeznaczył do posługi mnie, ongiś bluźniercę, prześladowcę i oszczercę. Dostałem jednak miłosierdzia, ponieważ działałem z nieświadomości, w niewierze. A nad miarę obfitą okazała się łaska naszego Pana wraz z wiarą i miłością, która jest w Chrystusie Jezusie. Nauka ta zasługująca na wiarę i godna całkowitego uznania,

że Chrystus Jezus przyszedł na świat zbawić grzeszników, spośród których ja jestem pierwszy. Lecz dostałem miłosierdzia po to, by we mnie pierwszym Jezus Chrystus pokazał całą wielkoduszość jako przykład dla tych, którzy w Niego wierzyć będą dla życia wiecznego. A Królowi wieków nieśmiertelnemu, niewidzialnemu, Bogu samemu cześć i chwała na wieki wieków. Amen. 1Tm 1,12-17

EWANGELIA wg św. Łukasza

Zbliżali się do Jezusa wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie: „Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi”. Opowiedział im wtedy następującą przypowieść: „Któż z was, gdy ma sto owiec, a zgubi jedną z nich, nie zostawia dziewięćdziesięciu dziewięciu na pustyni i nie idzie za zagubioną, aż ją znajdzie? A gdy ją znajdzie, bierze z radością na ramiona i wraca do domu; sprasza przyjaciół i sąsiadów i mówi im: »Cieszcie się ze mną, bo znalazłem owcę, która mi zginęła«. Powiadam wam: Tak samo w niebie większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia. Albo jeśli jakaś kobieta, mając dziesięć drachm, zgubi jedną drachmę, czyż nie zapala światła, nie wymiata domu i nie szuka starannie, aż ją znajdzie? A znalazłszy ją, sprasza przyjaciółki i sąsiadki i mówi: »Cieszcie się ze mną, bo znalazłam drachmę, którą zgubiłam«. Tak samo, powiadam wam, radość powstaje u aniołów Bożych z jednego grzesznika, który się nawraca”. Łk 15

**NOWENNA DO MATKI BOŻEJ
NIEUSTAJĄCEJ POMOCY**
w każdą środę o godz. 18.00

Dowody na istnienie Boga, cz.2

Istnienie Boga to nie wymysł ludzkiego rozumu. Nasz Stwórca istnieje naprawdę. Wszystko, co nas otacza, mówi nam o Bogu: kosmos, jego piękno i ład, a także najgłębsze pragnienia i tęsknoty człowieka. Oto druga część rozważań nad dowodami na istnienie Boga, w której będziemy zastanawiać się, w jakim sensie powszechne pragnienie szczęścia stanowi argument przemawiający za istnieniem Boga?

Człowiek pragnie i szuka szczęścia na różne sposoby. Jednym z nich jest gromadzenie, zdobywanie różnych rzeczy, dóbr, majątku, pieniędzy. Może to nieść radość, ale tylko przemijającą, bo po zdobyciu czegoś upragnionego człowiek tęskni za czymś innym, nowym i do tego dąży.

Innym sposobem dążenia do szczęścia jest poszukiwanie prawdy, uczenie się, studiowanie. Odkrywanie prawdy może stać się pasją życiową, rodzić radość, ale nie zapewnia na ziemi trwałego szczęścia.

Jeszcze inaczej człowiek usiłuje doznać jak najwięcej radości: przez kontakt z pięknem. Dlatego np. podróżuje, aby zobaczyć wspaniałe krajobrazy, słucha muzyki, kupuje płyty, chodzi na koncerty, na wystawy malarstwa. Może nawet sam gromadzi w swoim domu obrazy, aby kontakt z pięknem go uszczęśliwił. Życie uczy jednak, że piękno spotykane na tym świecie, chociaż cieszy, nie uszczęśliwia w pełni.

Najpowszechniejszym wyrazem tęsknoty za szczęściem jest szukanie miłości przez człowieka, który chce być kochany. Pragnie stykać się nie tylko z szacunkiem, ale z prawdziwą miłością, dlatego szuka bliskiej jego sercu osoby.

To dążenie do gromadzenia różnych dóbr, do szukania prawdy, do kontaktu z pięknem, a przede wszystkim – do zetknięcia się z autentyczną miłością ujawnia potężne pragnienie szczęścia wszczepione w serce człowieka. Pragnienie to nie zanika, chociaż całe pokolenia odchodzą, nie doznawszy pełni szczęścia na ziemi. Pomimo tych smutnych doświadczeń poprzednich pokoleń pragnienie szczę-

ścia nie zanika w człowieku. Głód prawdy, piękna i miłości nie pomniejsza się, chociaż nikt i nic na ziemi nie jest w stanie go zaspokoić całkowicie.

W związku z tym nasuwają się pytania: dlaczego człowiek pragnie więcej, niż może znaleźć na ziemi dobra, prawdy, piękna i miłości? Czy nie ma czegoś lub Kogoś poza tym światem, za Kim człowiek tęskni w głębi swojej duszy? Czy nie ma Tego, którego szuka podświadomie, chcąc osiągnąć nieskończone "Wszystko", nieskończoną "Prawdę", nieskończone "Piękno", nieskończoną "Miłość"? Jedynym sensownym wyjaśnieniem wydaje się to, że naprawdę istnieje to, za czym tak bardzo tęskni człowiek, i że pragnienie "Boga jest wpisane w serce człowieka, ponieważ został on stworzony przez Boga i dla Boga. Bóg nie przestaje przyciągać człowieka do siebie i tylko w Bogu człowiek znajdzie prawdę i szczęście...". W Nim znajdzie to, czego w głębi serca szuka: nieskończoną Pełnię, nieskończoną Prawdę, nieskończone Piękno, a przede wszystkim – wieczną, nieskończoną i niezmienną Miłość.

W rozmowie z człowiekiem przeżywającym niepewność co do istnienia Boga można czasem postawić pytanie: Jeśli Boga nie ma, to kto cię kocha prawdziwie? W niejednym wypadku zadanie tego pytania wyda większe owoce, niż przytaczanie wielu innych dowodów.

Prawdę podaną przez Katechizm, że "pragnienie Boga jest wpisane w serce człowieka, ponieważ został on stworzony przez Boga i dla Boga", można rozumieć następująco: dusza ludzka w momencie stworzenia zetknęła się ze swoim Stwórcą i nie może Go już więcej "zapomnieć". Nie potrafi "zapomnieć" Jego dobroci, Jego piękna, miłości. Tęskni więc za Nim, a ta tęsknota wyraża się w pragnieniu prawdy, piękna i miłości.

Człowiek jednak nie zawsze uświadamia sobie wyraźnie, Kogo właściwie szuka. Nie rozumie nieraz, że szuka Boga, który stworzył jego duszę. Często szuka Boga "po omacku", jak czytamy w Dziejach Apostolskich (17,26-28).

Nierzadko też człowiek kieruje się w swoim poszukiwaniu szczęścia ku stworzeniom, zamiast ku Stwórcy. Doznaje wtedy zawodu i rozgoryczenia, bo serce człowieka nie dozna szczęścia, dopóki – jak mówi św. Augustyn – nie spocznie w Bogu. W głodzie szczęścia zawiera się pragnienie Tego, który jako Jedyna Istota może nas naprawdę uszczęśliwić. Katechizmową prawdę o wpisanym przez Boga w serce ludzkie pragnieniu Go wyraża następująco pełen poetyckiego polotu i głębi teologicznej fragment z pism Marii Valtorty: "To Bóg przemawia, mówi lub wywołuje coś w pamięci. [Czyni to] jak ojciec, który przypomina synowi dom rodzicielski słowami: *Pamiętasz, jak ze mną robiłeś to, jak widziałeś tamto lub słyszałeś o tym? Pamiętasz, jak pożegnałem cię pocałunkiem? Czy przypominasz sobie chwilę, gdy po raz pierwszy [w momencie stworzenia] ujrzaleś oślepiające*

słońce Mego Oblicza nad twą dziewiczą duszą, dopiero co stworzoną i jeszcze czystą – bo właśnie ode Mnie wyszła – od skażenia, które cię potem poniżyło? Czy pamiętasz, jak dzięki gorętszemu uderzeniu serca zrozumiałeś, czym jest Miłość, czym tajemnica Naszego Istnienia i Pochodzenia [Osób Boskich]?" Można by powiedzieć, że powszechne pragnienie szczęścia jest tęsknotą za tym "duchowym pocałunkiem", który Trójca Święta – Nieskończona Prawda, Nieskończone Piękno, i Nieskończona Miłość – złożyła na naszej duszy, w momencie stworzenia jej. Św. Augustyn powie: "Gdy przylgnę do Ciebie całym sobą, skończy się wszelki ból i wszelki trud. Moje życie będzie życiem prawdziwym, całe napełnione Tobą".

ks. dr Michał Kaszowski
red. BK

"Do wyższych rzeczy zostałem stworzony"

Św. Stanisław Kostka - wspomnienie 18 września

13 listopada 1988 r. Papież Jan Paweł II rozpoczął drugie dziesięciolecie swojego Pontyfikatu modlitwą na rzymskim Kwirynale, klęcząc przy sarkofagu polskiego świętego – Stanisława Kostki. Do zebranych gości Namiestnik Chrystusa wypowiedział wiele osobistych myśli i przeżyć. Powiedział wtedy o Św. Stanisławie m.in.: „Żyjąc krótko, przeżył czasów wiele». Wszyscy znamy te słowa, które stanowią syntezę życia naszego Świętego, postaci doprawdy niezwyklej: w tak niedługim czasie zdołał osiągnąć ogromną dojrzałość powołania chrześcijańskiego i zakonnego. Ten święty patron młodzieży polskiej towarzyszył mi od dawna, w czasach młodości i potem, stale. Towarzyszył mi w Rzymie, gdy byłem studentem w położonym niedaleko stąd Kolegium Belgijskim. Prawie każdego dnia przychodziłem szukać u niego duchowego światła i pomocy (...). Jego krótka droga życiowa z Rostkowa na Mazowszu przez Wiedeń do Rzymu była jak gdyby wielkim biegiem na przełaj do tego celu życia każdego chrześcijanina, jakim jest świętość. Kiedy znajdujemy się wobec tej niezwyklej postaci, myśli nasze podążają natychmiast do młodych całego świata (...). Tak, św. Stanisław miał trudną młodość, mimo że był z bardzo bogatego rodu, arystokratycznego, prawie królewskiego, miał trudną młodość. Młodzi dzisiaj mają w Polsce trudną młodość, czasem wydaje mi się, że nie potrafią sprostać wyzwaniom, czasem szukają wyjścia poza Ojczyznę. Dla wszystkich: i tych, co odchodzą z Ojczyzny, i tych, co zostają, niech św. Stanisław Kostka będzie patronem – patronem trudnych dróg życia polskiego, życia chrześcijańskiego. Szukajmy u niego stale wspomnienia dla całej młodzieży polskiej, dla całej młodej Polski”.

Te słowa Jana Pawła II pozostają aktualne do dziś. Zatem – św. Stanisław Kostka jest idealnym patronem dla młodych na dzisiejsze trudne czasy. To nie jest papierowy bohater.

